№ 162. Łódź, Piątek 16 Czerwca 1922 r. Cena 30 mk. (Na prowincji 35) Należytość pocztowa opłacona ryczałtem. Rok III.

PRACA

Pismo poświęcone sprawie robotników i inteligencji pracującej

Cena prenumeraty: Miesięcznie Mk. 650, na prowincji „ 750, Zagranicą „ 1200. Za odnoszenie dolicza się miesięcznie 50 Mk.

Każda nowa podwyżka obowiązuje już przyjęte ogłoszenia od dnia zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.

Administracja otwarta od g. 9 rano do 7 wieczorem.

Redaktor przyjmuje we wtorki i piątki od 5 — 7 wieczorem.

Sekretarjat Redakcji otwarty dla publiczności od 6—8 wiecz. codziennie.

Rękopisów nienadających się do druku Redakcja nie zwraca.

Artykuły bez oznaczenia honorarjum uważane są za bezpłatne.

CENA OGŁOSZEŃ: Przed tekstem mk. 120.— w tekście mk. 150.—reklamy mk. 75.—, nekrologi mk., 60—, komunikaty mk. 75, zwyczajne mk. 40 za wiersz nomparelowy jednołamowy. Ogłoszenia drobne 10 mk. za wyraz, dla poszukujących pracy oraz zagubione dokumenty mk. 8. Ogłoszenia zamiejscowe o 50 proc. drożej. — Zagraniczne o 100 proc. drożej. Ogłoszenia nadsyłane za g. 5 wiecz. [illegible]

Redakcja i administracja Przejazd № 8. TELEFON № 32. Konto czekowe P. K. O. 30.113

Prenumeratę i ogłoszenia dla pisma „Praca" przyjmuje Biuro pism A. Zatorski, w Pabjanicach, Zamkowa Nr. 15.

Konferencja w Hadze.

HAGA, 15 (PAT.) Dziś o godzinie 14.30 została tu otwarta wstępna konferencja przez holenderskiego ministra spraw zagranicznych Van Karnebecka. Minister wygłosił przy tej okazji przemówienie, którem powitał delegatów poszczególnych państw i wyjaśnił cele obrad. Rząd holenderski przyjął uczynioną mu propozycję, aby przygotował rozwiązanie problemów, które nie zostały rozwiązane w Genui. Problemami temi są: odbudowa Rosji i przywrócenie pokoju. Rząd holenderski uważa za swój obowiązek, zgodnie ze swą tradycją, współdziałać usilnie w rozwiązaniu tych spraw. Następnie wskazał Karnebeck na trudności, jakie powstały przy roztrząsaniu powyższych problemów z powodu różnic istniejących między zasadami i metodami Rosji sowieckiej, a zasadami i metodami innych państw. oraz zaznaczył, że istniejący w Rosji system gospodarczy zdaje się przeszkadzać odrodzeniu tego kraju. Karnebeck podkreślił, że po konferencji tak ważnej, jak genueńska, nastąpił obecnie nowy okres pracy, w którym należy gromadzić fakty oraz postarać się o ich zbadanie i ugrupowania. Droga do spokojnego zastanowienia się nad temi faktami została otwarta.

Zebranie powołało Karnebecka na przewodniczącego konferencji.

Objęcie w posiadanie G. Śląska.

Przebieg uroczystości.

OPOLE, 15. (PAT). Dziś w czwartek dnia 15 czerwca o godz. 10 i pół wieczorem rozegrała się na wielkiej sali w gmachu komisji sojuszniczej

historyczna chwila oddania Państwu Polskiemu polskiej części G. Śląska,

przyznanej decyzją rady ambasadorów dnia 20 października 1921 r.

Posiedzenie zagaił prezydent komisji międzysojuszniczej generał Le Rond krótkiem przemówieniem, w którem wskazał na pojednawczość ducha, w jakim przeprowadzono od dnia 4 maja b. r. pertraktacje co do warunków oddania terenu plebiscytowego.

Polskę reprezentował wice-minister dr. Zygmunt Seyda w towarzystwie sędziego dr. Zagórowskiego.

Niemcy reprezentował dr. poseł Eckhardt.

Po przemówieniu przewodniczącego komisji koalicyjnej oraz pełnomocnika Polski i Niemiec, podpisano warunki oddania. Bezpośrednio po tem nastąpiła notyfikacja granicy, przez odczytanie i wręczenie dokumentu obu pełnomocnikom. Z chwilą tą przeszła na Polskę suwerenna władza nad przyznanem jej terytorjum.

W sobotę dn. 17 rozpoczną się ruchy ewakuacyjne pierwszej strefy. Bezpośrednio po posiedzeniu komisji sojuszniczej podpisano u pełnomocnika Polski układ polsko-niemiecki w przedmiocie oddania niemieckiej własności państwowej polskiej części G. Śląska oraz w przedmiocie zlikwidowania zarządów po objęciu obszarów przez Polskę, jakoteż układ polsko-niemiecki w przedmiocie państwowej własności górniczej i hutniczej polskiej części G. Śląska. Ze strony niemieckiej układ podpisał poseł Eckhardt i prezydent policji Schwenda.

Na przyjęcie wojska polskiego!

KATOWICE 15. A. W. — We wszystkich miejscowościach, do których wkroczyć ma wojsko polskie, ustawione zostały w dniu 14 b. m. oraz w nocy z 14 na 15 bramy tryumfalne, przybrane zielenią. Wśród ludności panuje nastrój uroczysty. W czasie wkraczania wojsk we wszystkich kościołach będą biły dzwony, wieczorem zaś pozapalane będą na wzgórzach beczki ze smołą.

Dr. Calonder na Śląsku.

KATOWICE, 15. (PAT). Dziś o g. 6 i pół wieczorem przybył do Katowic prezes komisji mieszanej dr. Calonder.

Właściwa uroczystość nieco później.

KATOWICE, 15. (PAT). Komitet przyjęcia wojska polskiego na G. Śląsku zawiadamia, że właściwa uroczystość złączenia naszej ziemi z Macierzą odbędzie się dopiero po objęciu całego obszaru G. Śląska, przyznanego Polsce; wówczas komitet roześle zaproszenia. Powitanie wojska przy przyjmowaniu Śląska będzie miało charakter lokalny. Na powitanie wojsk komitet zaprasza przedstawicieli całej prasy polskiej. Dziennikarze zechcą zgłosić się do komisji prasowej komitetu urządzania uroczystości przy ul. Holtza 2 w Sosnowcu, w biurze (PAT).

Rada wojewódzka.

KATOWICE, 15. (PAT). Drugie posiedzenie tymczasowej rady wojewódzkiej odbyło się dzisiaj o godz. 15.30 w urzędzie województwa. Po odczytaniu protokółu i przyjęciu go uchwalono rotę przysięgi dla członków tymczasowej rady wojewódzkiej, poczem przyjęto w brzmieniu komisji redakcyjnej wniosek dotyczący funduszów udzielonych przez rząd polski w celu uruchomienia administracji śląskiej. Następnie delegat ministerstwa sprawiedliwości przedstawił wniosek dotyczący sądownictwa na G. Śląsku. Sprawę podatków konsumcyjnych przekazano komisji skarbowo-budżetowej. Projekt rozporządzenia w sprawie zakazu wywozu niektórych produktów z G. Śląska przekazano komisji aprowizacyjnej. Tymczasowa rada wojewódzka przystąpiła w końcu do wyboru osób, mających zasiadać w komisji politycznej, której najbliższem zadaniem będzie opracowanie regulaminu wyborczego do Sejmu śląskiego.

Nowa nota Sowdepji do Polski i państw bałtyckich.

MOSKWA, 15. (A.W.) Zastępca komisarza spraw zagranicznych, Litwinow, rozesłał do ministrów spraw zagranicznych Polski, Łotwy, Finlandji i Estonji jednobrzmiącą notę, w której konstatuje, że konferencja genueńska uchyliła się od takiego rozwiązania stojących przed nią zadań, któreby rzeczywiście mogło usunąć kryzys ekonomiczny, odczuwany przez całą Europę i poza nią, oraz zapobiedz niebezpieczeństwu nowych wojen.

Inicjatorzy konferencji genueńskiej, nie mogli zrozumieć, że jedną z przyczyn kryzysu ekonomicznego i chwiejności politycznej w Europie są nadmierne jej zbrojenia. Mimo to konferencja, mając na celu utrwalenie pokoju i ekonomiczną odbudowę Europy, odrzuciła wskutek przeciwdziałania delegacji francuskiej, wniosek delegacji rosyjskiej, dotyczący rozbrojenia. Rząd rosyjski nie widział jednak żadnych przeszkód ku temu, aby do rozwiązania tej kwestji przystąpiły państwa najbardziej zainteresowane, pragnące żyć pomiędzy sobą w przyjaźni i szczerze przekonane że wynikłe pomiędzy nimi kwestje sporne mogą być decydowane w drodze pokojowej, co wyłącza potrzebę utrzymywania nadmiernych armij.

Wierny swej polityce pokojowej, która znalazła m. in. wyraz w odpowiednich wnioskach delegacji rosyjskiej, utrwalonych w protokule narady ryskiej z dnia 30 marca, oraz w wymienionym uprzednio wniosku, złożonym na konferencji genueńskiej. w dążeniu do dalszego wzmocnienia stosunków przyjaznych z najbliższemi krajami sąsiadującemi — postanowił rząd rosyjski zwrócić się do rządów republik: polskiej, łotewskiej, finlandzkiej i estońskiej z propozycją

delegowania swych pełnomocnych przedstawicieli na konferencję,

celem wspólnego omówienia z przedstawicielami Rosji, kwestji proporcjonalnego zredukowania sił zbrojnych reprezentowanych przez siebie krajów.

Zwracając się z niniejszą propozycją do rządów państw ościennych, znajdujących się w normalnych stosunkach dyplomatycznych z Rosją, rząd rosyjski uważa za potrzebne stwierdzić, iż gotów on jest rozpocząć układy w tejże kwestji i z temi również krajami sąsiedniemi, z któremi nie zdołał załatwić pewnych kwestyj terytorjalnych i innych, jak również z bardziej odległemi krajami.

Przekonany o tem — kończy nota — że niniejsza propozycja idzie całkowicie po linji dążeń pokojowych Pańskiego rządu i urzeczywistnienie jej jest zgodne z interesami narodów zarówno rosyjskiego jak i polskiego, łotewskiego, finlandzkiego i estońskiego, proszę Pana, Panie ministrze, nie odmówić sformułowania stosunku jego rządu do powyższej kwestji, jakoteż jego zdania co do najodpowiedniejszego czasu i miejsca konferencji.

Polska i Szkocja.

LONDYN, 15. (PAT). Poseł polski w Londynie dr. Wróblewski, czyniąc zadość zaproszeniu, odwiedził wraz z małżonką dwa główne miasta w Szkocji, mianowicie Edynburg i Glasgow. W Edynburgu odbyło się na powitanie posła zebranie u profesora Sarolea z udziałem przeszło 100 osób ze świata politycznego i naukowego stolicy szkockiej. W Glasgowie lord Major i członkowie reprezentacji miejskiej podejmowali w poniedziałek posła Wróblewskiego wraz z małżonką uroczystym bankietem, w którym uczestniczyły wybitne osobistości miasta.

Dziennikarze włoscy w Poznaniu.

POZNAN, 15 (A.) W czwartek rano przybyła do Poznania wycieczka dziennikarzy włoskich. Prócz 18 uczestników wycieczki, przybył referent wydziału prasowego poselstwa polskiego w Rzymie, oraz przedstawiciel ministerstwa spraw zagranicznych p. Zelisławski. Gości powitali na dworcu przedstawiciele syndykatu dziennikarzy poznańskich, magistratu i starostwa grodzkiego. Następnie pod przewodnictwem radcy magistratu p. Rucińskiego goście zwiedzili zamek poznański, muzeum wielkopolskie, oraz ratusz, poczem udali się do Bazaru, gdzie syndykat dziennikarzy podejmował ich śniadaniem. Następnie uczestnicy wycieczki udali się samocho-

dami do Lubania, gdzie zwiedzili fabrykę sztucznych nawozów, stamtąd zaś do Puszczykowa, gdzie w swej willi podejmował ich podwieczorkiem dyrektor banków handlowych dr. Hącia. Wieczorem odbył się w sali ratuszowej raut wydany na cześć gości przez miasto. Nocnym pociągiem o godz. 1 ej odjechała wycieczka do Zagłębia Dąbrowskiego, skąd udać się ma do Krakowa i Małopolski Wschodniej.

Sprawa odszkodowań niemieckich.

PARYŻ, 15. (PAT) Havas. Komisja odszkodowawcza wystosowała do rządu Rzeszy notę w sprawie pożyczki przymusowej, budżetu kolejowego oraz budżetu poczty, telegrafów i telefonów, wreszcie w kwestji autonomji banku Rzeszy. Nota postanawia, że sprawa kontroli nad dochodami i wydatkami Rzeszy, ucieczką kapitałów oraz statystyką będzie omawiana przez komitet gwarancyjny i Rzeszę. Co do przymusowej pożyczki, komisja uznaje, że dochód, jaki wpłynie z tego tytułu, osiągnąć powinien przynajmniej 40 miljardów marek przed 1 stycznia 1928 r. Komisja oczekuje szczegółowych propozycyj, mających na celu zapobieżenie deficytowi budżetu kolejowego oraz budżetu poczty, telegrafu i telefonów.

Następnie nota przyjmuje do wiadomości zapewnienie rządu Rzeszy w sprawie zupełnej niezależności banku Rzeszy, pragnie jednakowoż otrzymać formalne zapewnienie, dotyczące niezależności personelu oraz ograniczenia praw kontroli Rzeszy do prawa veta w sprawie nominacji prezydenta i członków rady naczelnej. Komisja uznaje za konieczne, że inflacja może i powinna być stopniowo ograniczona.

Układ Czesko-Rosyjski.

MOSKWA 15 (PAT.) Urzędowy komunikat Narkomindieła zawiadamia o podpisaniu w dniu 5 czerwca b. r. w Pradze tymczasowej umowy między Rosją a Czechosłowacją. Ze strony rosyjskiej umowa została podpisana przez przewodniczącego delegacji handlowej rosyjskiej w Czechach, Mostowienkę, ze strony Czeskiej zaś przez Ministra spraw zagranicznych Giersę oraz szefa sekcji ekonomicznej ministra Dworzaczka. Zgodnie z umową, obydwa państwa wysyłają przedstawicieli dyplomatycznych, co jednak nie przesądza kwestji uznania Rosji de jure przez Czechosłowację. Każdy z rządów zobowiązuje się do natychmiastowego przerwania stosunków oficjalnych z organizacjami, które miałyby na celu zwalczanie kontrahenta. Przedstawiciele dyplomatyczni korzystają ze zwykłych praw, przysługujących poselstwom. Oba rządy zobowiązują się do nieprowadzenia akcji wrogiej w stosunku do kontrahenta. Rząd czeski daje wyraz chęci dążenia do odbudowy Rosji. Rząd rosyjski gwarantuje obywatelom czeskim prawa ochrony własności oraz osobistego bezpieczeństwa. Umowa ma być ratyfikowana przez każde państwo, a wchodzi w życie z chwilą wymiany egzemplarzy ratyfikacyjnych. Każdemu państwu przysługuje prawo wymówienia umowy w terminie 6-miesięcznego wypowiedzenia.

Aferzyści PUZAPPU przed sądem.

LWÓW, 15 (A. W.) Trzeci dzień rozprawy o nadużycia agencji handlowej Puzappu, zajęło przesłuchanie dyrektora agencji, oskarżonego Mindowicza. Zarzut sprzeniewierzenia jednego wagonu cukru kostkowego, nadesłanego przez ministerstwo aprowizacji w transporcie czterech wagonów dla szpitali, aptek i chorych we Lwowie, tłomaczy oskarżony tem, że wprawdzie ten wagon cukru sprzedał fabryce likierów, ale ubytek pokrył wagonem, kupionym prywatnie od uchodźcy ukraińskiego Leszczyńskiego, którego jednak nie zna i nie ma żadnych dokumentów tej tranzakcji. Twierdzi on, że skarb państwa nie poniósł w ten sposób żadnej szkody. Zaprzecza również sprzeniewierzeniu kwoty 25 tysięcy marek, która wpłynęła na jego ręce, nie może jednak wskazać co się stało z temi pieniędzmi. W piątek odbędzie się dalszy ciąg przesłuchania oskarżonego Mindowicza.

Wiadomości telegraficzne.

(—) W sobotę, dnia 17 b. m. o godzinie 6 rano przybywa do Krakowa z Poznania wycieczka dziennikarzy włoskich złożona z 20 osób, zatrzymując się po drodze w Dąbrowie Górniczej. W niedzielę o godz. 12 w nocy dziennikarze odjeżdżają do Lwowa i Borysławia.

(—) W Krakowie podpisano kontrakt kupna „Gońca Krakowskiego”, nabytego przez konsorcjum krakowskich członków Demokracji Narodowej. Poza tem prowadzona jest akcja w kierunku zakupna Drukarni Narodowej, będącej własnością p. Natansona.

Wyniki daniny.

Ministerstwo skarbu przygotowało dla Sejmu sprawozdanie o wynikach daniny państwowej po dzień 24 kwietnia b. r.

Ze sprawozdania tego wynika, że ogółem wpłynęło 38,881,597,000.

Najwięcej stosunkowo wpłynęło daniny z b. dzielnicy pruskiej, bo 72 proc. (11,615, 661,000 na 15, 127,584,000 wymierzonych). Potem idą kolejno: Małopolska — 41.5 proc. (9,391,246,000 na 22,560,754,000), b. Kongresówka — 32.4 proc. (15,818,184,000 na 48,780,190,000) i kresy wschodnie — 22 proc. (1,561,806,505 na 7,780,190,000).

Poszczególnie złożono daniny od gruntów (wymierzonej w kwocie 58 miljardów 098,601,000 mkp.) 45 proc., t. j. 26,344,573,000; daniny przemysłu i handlu (wymierzonej w kwocie 24,367,851,000 mkp.) 20.4 proc., tj. 4,952,927,000. Tu Tu na pierwszem miejscu znalazła się b. dzielnica pruska z 31.6 proc. (1 miljard 142,316,000 na 3,611,001,000), po niej Małopolska ma 25.8 proc. (942,000.000 na 3,687,659,000); daniny od banków i in. tow. fin. (wymierzonej w kwocie 5 miljardów 035.000,000 mkp.) 61.1 proc. tj. 3,481,171,000. Tu zajęły pierwsze miejsca kresy wschodnie 100 proc. (4 miljardy 725,000,000); daniny od lokatorów (na wymierzonych 1,460,292,000 mkp.) 48 proc. tj. 700,909,000. Tu pierwszą jest b. Kongresówka z 61 proc. (506,618,000 na 827,000,000), a drugą b. dzielnica pruska z 40.7 proc. (124,299,000 na 301.753,000), trzecia Małopolska z 14.1 proc. (31 miljon 400,000 na 221,594,000).

Od zarobków wolnych spłacono 88 proc. (tj. 126,066,000 na 162,105,000).

Inteligencja w tym razie była najsumienniejszą; od nieruchomości miejskich — 47.3 proc., od samochodów i dorożek — 28.2 proc., od dzierżawców nieruchomości ziemskiej — 22.6 proc.; od przemysłu naftowego — 46.1 proc. Przy ocenie tych wyników trzeba brać na uwagę tę okoliczność, że b. dzielnica pruska najmniej, w porównaniu do innych dzielnic Polski, została dotknięta wojną światową.

Człowiek-zwierzę.

(Popełniał on bezkarnie w ciągu kilku lat okropne bestjalstwa, mordując własną żonę i dzieci. A teraz pragnął spalić swoją kochankę z drugiem dzieckiem).

Policja francuska w Rouen schwytała w ostatnich dniach zupełnie przypadkowo niebezpiecznego złoczyńcę, który na swojem sumieniu ma niejedno bestjalstwo. Jest to niejaki Gustaw Chabert. Policja zwróciła na niego uwagę na skutek pożaru, który wynikł w zamieszkiwanym przez niego domu. Śledztwo wszczęte w sprawie wykrycia sprawców pożaru, doprowadziło do aresztowania niebezpiecznego opryszka. Jest to pięćdziesięcioletni człowiek, niskiego wzrostu, o twarzy kościstej i o dziwnie ruchliwym wzroku, z zawodu blacharz.

Z władzami bezpieczeństwa zawiązał on znajomość po raz pierwszy w roku 1916.

Zamieszkiwał wówczas wraz z żoną w Chartres. Ale jednocześnie zawiązał grzeszną przyjaźń z niejaką Ludwiką Souillie, młodą i przystojną dziewczyną. Owocem tej przyjaźni było przyjście na świat dziecka. Niestety dla dziecka dzień narodzin był jednocześnie i dniem śmierci. Brutalny ojciec chwycił noworodka za nogi i z błyskami zwierzęcej nienawiści w oczach roztrzaskał mu głowę o mur. Zbrodniarzowi uszło to wówczas bezkarnie. Chabert, nie rozchodząc się ze swoją przyjaciółką, pozostawał w dalszym ciągu pod jednym dachem z żoną legalną.

Dopiero pewnego dnia rozegrał się zagadkowy dramat między małżonkami,

który nieszczęsnej żonie przyniósł śmierć. Znaleziono ją w mieszkaniu bez życia. Powodem śmierci była niemożliwa do zbadania jakaś choroba. I chociaż przypuszczano, że Chabert zabił ją uderzeniem nogą w brzuch, złoczyńcę oskarżono tylko o dzieciobójstwo. Okazało się bowiem, że owo kopnięcie było przeznaczone dla dziecka, które za parę dni miało dopiero przyjść na świat. Chabert skazany został na pięć lat więzienia, które umorzyła mu amnestja w roku 1918. Po odzyskaniu wolności dzieciobójca spotyka się znów ze swoją pierwszą przyjaciółką. Widzimy ich razem we wspólnem mieszkaniu. Na świat przychodzi jej drugie dziecko.

Blacharzem znowu owładnęła dawna zwierzęca nienawiść do dzieci.

Próbuje on dziecko udusić, o czem głośno oświadcza matce. Ale Ludwika Souillie nie ośmiela się zaskarżyć zwyrodniałego ojca. Boi się jego pogróżek. Nie ma także odwagi porzucić go i uchronić się na przyszłość przed nowemi atakami zwyrodnialca. Na dawane przez sąsiadów rady — odpowiadała z trwogą:

— On mnie zabije tak, jak zabił „tamtą”... A człowiek ten siał dokoła siebie taki postrach, że nikt nie miał ochoty stawać w obronie tyranizowanej kobiety.

Energiczne poszukiwania policji za sprawcami pożaru dały nieoczekiwane wyniki. Gustaw Chabert został wezwany do merostwa i tu, wzięty w krzyżowy ogień pytań, przyznał się do podpalenia własnego domu. W dogasających bowiem zgliszczach znaleziono resztki sporządzonego przez niego zarzewia w postaci łachmanów, przepojonych naftą i benzyną. Miały one być środkiem wzniecenia ognia. Że było to dziełem jego rąk, świadczyła firanka, zawieszona niegdyś w jego oknie, a znaleziona pomiędzy zarzewiem, przepojona naftą. Natomiast pobudki, które go skłoniły do tego kroku, pokrywał tajemniczem milczeniem. Dopiero na skutek subtelnych pytań, w których zaczął się plątać, wyszło na jaw, że

pragnął on w ogniu płonącego domu pogrzeb ć także Ludwikę Souillie wraz z dzieckiem,

coby go uchroniło całkowicie od kompromitacji i więzienia. Chabert energicznie zaprzecza tym podejrzeniom.

— Pierwsze dziecko zamordowałem, to prawda. Ale kobiety? Pocóż miałbym je mordować. Spróbujcie mi tego dowieść.

Mimo to dwaj żandarmi nałożyli niebezpiecznemu mordercy kajdany, odwożąc go do więzienia w Louvier, gdzie także toczyć się będzie śledztwo.

Robotnicy popierajcie pismo „Praca”.

Procesja Bożego Ciała.

Imponująco wypadła wczorajsza uroczystość Bożego Ciała w Katedrze Św. Stanisława Kostki. Już od wczesnego ranka ciągnęły w kierunku Katedry kompanje z innych kościołów oraz liczne rzesze wiernych z miasta i miejscowości podmiejskich.

Uroczystą sumę o godz. 11 przed południem, z wystawieniem Najświętszego Sakramentu, odprawił J. E. ks. biskup Tymieniecki w asystencji ks. kanonika Szczepańskiego, prefekta i ks. Malinowskiego, proboszcza z Chojen.

Bezpośrednio po sumie wyszła z kościoła na miasto olbrzymia procesja. Celebrował J. E. ks. biskup. W imponującym tym pochodzie wzięły udział liczny kler, weterani 63 r., wszystkie cechy rzemieślnicze, różne zrzeszenia i korporacje, przedstawiciele władz wojskowych i cywilnych, kompanje honorowe i luźne oddziały wojsk miejscowego garnizonu, oraz tysiączne tłumy, nad którymi powiewał istny las różnobarwnych chorągwi i sztandarów.

Procesja przeszła do czterech ołtarzy prowizorycznych, wzniesionych na ul. Piotrkowskiej, Czerwonej, Wólczańskiej i ks. Skorupki.

Pienia religijne wykonały chóry katedralne oraz trzy orkiestry: dwie wojskowe i Poznańskiego.

Uroczystości sprzyjała piękna pogoda.

Wiadomości bieżące.

Kalendarzyk.

16 Piątek	Dziś Benona	
	Jutro Innocentego	
	Wschód słońca	4 m. 36
	Zachód „	8 m. 29
	Wschód księżyca	8 m. 03
	Zachód „	12 m. 27

— **Zebranie dyskusyjne Koła Inteligencji przy NPR-e.** We wtorek, dn. 20 bm., o godz. 8 wiecz. odbędzie się w lokalu Redakcji „Praca”, Przejazd 8, zebranie dyskusyjne Koła inteligencji przy NPR-ei. Na porządku dziennym referat o ostatniem przesileniu rządowem.

— **Wycieczka V Dzielnicy Kursów Dokształcających przy M. U. P.,** urządzana jest w niedzielę 18 czerwca r. b. W wycieczce wezmą udział słuchacze i zaproszeni goście. Zbiórka o godz. 5 m. 30 rano na stacji Łódź-Fabryczna.

— **O stowarzyszenia opieki nad zwierzętami.** Ministerstwo Rolnictwa i Dóbr Państwowych zwraca się do województwa z pismem, w którem donosi o działalności T-wa Opieki nad zwierzętami i równocześnie zwraca się do województwa z prośbą o zebranie jak najrychlej danych dotyczących działalności stowarzyszeń opieki nad zwierzętami na terenie województwa łódzkiego. W sprawie tej województwo wydało podwładnym sobie organom odnośne rozporządzenia. (bip.)

— **Przemycanie spirytusu.** Posterunek kolejowy w Widzewie zatrzymał Symchę Binema Lubatowskiego, mieszkańca Noworadomska, który przemycał 25 kilo spirytusu w blaszance, oraz Berkowicza Hersza Głogowskiego z 19 butelkami 94 proc. i 24 butelkami bez banderoli. Spisano o powyższem protokóły, celem pociągnięcia obydwóch do odpowiedzialności. bip

Teatr, muzyka i sztuka.

Teatr Miejski, Cegielniana 63.

Dziś, w piątek, Teatr Miejski daje niezwykle ciekawą premjerę „Djablica” dramat w 5 aktach Schonhersa p. Irena Solska ukaże się w tym fascynującym dramacie w całym blasku swego wielkiego talentu. Godnym partnerem będzie dyr. Noskowski. Rolę strażnika powierzono p. Kwiatkowskiemu.

Komunikat.

Rodacy!

Kto z Was pragnie poznać niebezpieczeństwo jakie nam grozi ze strony żydów i kto chce poznać duszę żydowską oraz dąży do wyzwolenia ekonomicznego Polski, ten niech przybywa na wiece T-wa Rozwoju Życia Narodowego w Polsce.

Szczegóły w afiszach.

Polityka obłudy.

Dzisiejsze Niemcy dają przykład, w jaki sposób kraj o zniszczonej walucie może swój kryzys pieniężny wykorzystać dla wzmocnienia własnego stanowiska gospodarczego.

Kraj niemiecki nie został dotknięty działaniami wojennemi, kwitnący przemysł przetrwał polityczny upadek Niemiec a rząd Rzeszy zwrócił się z całą energią do poparcia i rozszerzenia tego przemysłu.

Przyczem dewizą rządu stało się hasło nieoszczędzania małowartościowej marki, lecz stworzenia jak najbardziej dogodnych warunków dla produkcji narodowej. Jest to t. zw. Planwirtschaft, polegające na zwiększaniu środków produkcji, zwiększenie jej do maksymalnych rozmiarów i spotęgowanie przemysłu, choćby kosztem jego miało się finansowo zrujnować państwo.

Państwo nie liczy się z wydatkami, dostarcza naprzykład w r. 1920 po 150 klg. chleba na głowę, po minimalnej cenie, aby produkcja przemysłowa była jak najtańsza.

A produkcja ta nie jest obliczoną na potrzeby krajowe, ale na eksport. Konsument krajowy płaci za towar jak najtaniej, a produkt niemiecki idzie za granicę i to do krajów o wysokim kursie walutowym.

Towar zagranicą sprzedaje się wyłącznie w obcej walucie, przyczem ceny, które ma płacić zagranica, reguluje się odpowiednio do cen rynku tego kraju, gdzie eksport się skierowuje.

Ceny te zawsze będą wyższe od cen rynkowych niemieckich, bo wobec niskiego kursu marki niemieckiej i hojności rządu koszta utrzymania produkcji w Niemczech są stosunkowo niższe, od kosztów utrzymania w krajach o dobrej walucie.

Dewizy za towar niemiecki uzyskane stanowią kapitał rezerwowy i obracane są na zakupno zagranicznego surowca. W ten sposób marka niemiecka nie ucieka zagranicę, a inflacja jej wewnętrzna nie powoduje tak nagłych skoków kursowych, któreby przemysł i handel niemiecki mogły narazić na przesilenie.

Ten system gospodarczy, nazwany „dumpingiem", pozwala Niemcom mieć dwa oblicza gospodarcze. Jedno dla zagranicy, tj. dla Francji, przed którą i dla której są Niemcy niewypłacalne wobec bankructwa finansowego skarbu państwa, drugie wewnętrzne, krajowe okazujące rozkwit i potęgę przemysłową społeczeństwa niemieckiego. Gdyby zaś Francja zrezygnowała z odszkodowań, skarb niemiecki dzięki bogactwu społecznemu byłby napełniony i marka niemiecka odzyskałaby swoją wartość, ale Niemcy zobowiązań płacić nie chcą i prowadzą nadal swoją grę podwójną.

Narzekając na swą niemoc gospodarczą przed Komisją reparacyjną, zakładają fabryki w Hiszpanii, Indji, Chinach, kupują kopalnie w Chilli, tworzą przedsiębiorstwa handlowe w Holandji.

Co więcej, działają nawet w państwach pozostających w sferze wpływów francuskich, jak np. w Jugosławji, gdzie budują sieć kolejową łączącą Belgrad z pobrzeżem Adrjatyckiem.

Gdzie jawnie występować nie mogą, jak np. w Polsce, tam tworzą spółki i towarzystwa akcyjne, administrowane przez ludzi miejscowych, a zależne od niemieckich kapitałów.

Tak wyglądają owe biedne Niemcy, dla których traktatowe zobowiązania były i pozostały świstkiem papieru, na mocy którego wolno było wszystko Francji przyrzec z powziętym z góry zamiarem, że niczego się nie dotrzyma.

Działalność płk. Chardigny.

Pułkownik Chardigny rozgranicza pas neutralny na Litwie. Jaki cel ma Liga Narodów w drażnieniu i zniechęcaniu do tej instytucji narodów, którym niby ma przynieść korzyść swem rozjemstwem? Dlaczego zawsze posyła dla rozstrzygnięcia pewnej sprawy ludzi stronnych i do tej sprawy źle uprzedzonych? I na Górnym Śląsku i w Gdańsku ze sławetnym Hakingiem i w litewskim pasie neutralnym ciągle są jednostki nie neutralne, lecz Polsce nieprzychylne.

Pułkownik Chardigny, który już działał na Litwie, pamiętny jest w Wilnie z tego, że wyrażał zdania co do rosyjskości Wilna. Podług niego, nie ma tu być ani Polska, ani Litwa, tylko Rosja. Zwolennik „jedinoj i niedielimoj", kołczakowiec... A że Litwa dla Rosji mniej niebezpieczna popierał oczywiście Litwę. Polki w Wilnie obrzuciły go jajami. Pod Szyrwintami zasłonił on pociągiem Ligi Narodów Litwinów, popsuł polską pozycję strategiczną, a że nie chcieli Polacy walić kulomiotami w pociąg przegrali bitwę. Dwa oddziały ułanów polskich zapuściły się w głąb Kowieńszczyzny. Tymczasem zawarto rozejm. Polscy oficerowie prosili Chardigny'ego, aby posłał zawiadomić ułanów i nakazał im odwrót, dla uniknięcia niepotrzebnego rozlewu krwi. P. Chardigny powiedział, że nie trzeba, niech będą ukarani za to, że się zapędzili. Tymczasem nasze zuchy podeszli aż pod Kowno, narobili popłochu i paradowym marszem wrócili prawie cało po różnych efektownych wystąpieniach po drodze. Gdyby Litwini byli sprężystsi, a oni mniej śmiali mogliby zginąć, a ich krew padłaby na rusofila francuskiego. Wojskowi z polskiej Litwy dotąd wrą na wspomnienie Chardigny'ego z tych powodów.

Z góry można być przekonanym, że ten stronny rozjemca odda Litwinom polskie wioski pasa neutralnego wydając ludność ciążącą ku Polsce na pastwę znęcań się litewskich.

Kronika ekonomiczna.

Kryzys handlu niemieckiego

Z danych, przytoczonych przez „Berliner Tageblatt" wynika, że cudzoziemcy coraz mniej są zainteresowani w czynieniu zakupów w Niemczech. Poprzednio, przy każdym spadku marki niemieckiej napływali do Niemiec cudzoziemcy z państw sąsiednich i czynili hurtowe zakupy, albo też dla osobistego użytku, becnie przekonali się, że w Niemczech nic nie jest taniej, niż w ich własnem państwie.

Szereg większych firm niemieckich w których cudzoziemcy czynią zwykle zakupy, konstatują, że ci najlepsi ich klijenci znikają coraz bardziej. Jeden z większych kupców zaznaczył, że już od półtora miesiąca zauważył stały zanik klijenteli zagranicznej; cofnięto mu nawet poczynione dawniej zamówienia.

Do towarów, ceny których dorównywują cenom na rynkach zagranicznych, należą manufaktura i towary włókiennicze. Okazuje się, że mimo wysokiego kursu waluty szwajcarskiej opłaca się lepiej sprowadzać materjały bieliźniane ze Szwajcarji, niż kupować w Niemczech. Tak samo tańsze są naczynia emaljowane, sprowadzane z Anglji i Szwecji.

Ceny artykułów pierwszej potrzeby jak mąki, produktów mącznych, fasoli, słoniny, kawy, herbaty, kakao itp. wyższe są w Niemczech, niż na rynkach zagranicznych.

Bezrobocie w Berlinie.

Ilość bezrobocznych w Berlinie znacznie się zmniejszyła w ostatnich czasach. W d. 6 maja na giełdzie pracy było zarejestrowanych 25,881 poszukujących pracy, a w ciągu tygodnia ilość ich obniżyła się do 22,936. Naogół ilość bezrobocznych zmniejsza się stale.

Przeliczanie walut obcych na marki polskie przy umowach ubezpieczenia.

W „Dzienniku Ustaw" ogłoszono rozporządzenie o przeliczaniu walut obcych na marki polskie przy umowach ubezpieczenia.

Na mocy tego rozporządzenia w przypadkach, w których dopuszczalnem jest zawieranie umów ubezpieczenia w walutach obcych, instytucje ubezpieczeniowe winny—celem obliczenia opłat stemplowych —przeliczać te waluty na marki polskie w następujący sposób:

Składki pobierane w ciągu roku obrachunkowego w walutach obcych, należy przeliczać na marki polskie wedle przeciętnego kursu giełdy warszawskiej w dniu ostatnim przed pobraniem składki, a sumy ubezpieczone, wypłacane w ciągu tego samego okresu czasu w walutach obcych, wedle przeciętnego kursu tejże giełdy w dniu ostatnim przed wypłatą sumy ubezpieczonej.

O ile w dniach tych nie było notowania, dokonywuje się przeliczenia walut obcych wedle kursu ustalonego po raz ostatni w ciągu okresu sześciomiesięcznego, poprzedzającego dnie wskazane. Jeśli i w powyższym okresie czasu nie było notowania, przyjmuje się ich przeciętną wartość sprzedażną wedle cen pozagiełdowych, ujawnionych po raz ostatni w ciągu okresu sześciomiesięcznego, poprzedzającego dnie wskazane.

Instytucje ubezpieczeniowe obowiązane są w księgach swych wykazywać składki i sumy ubezpieczone tak w walutach obcych, jako też w markach polskich, i uwidoczniać przytem dzień i kurs przeliczenia.

Rewizja taryfy celnej.

Dnia 30 maja podkomisja, wybrana przez komitet celny, obradowała nad sprawą rewizji obecnie obowiązującej taryfy celnej.

Uchwalono przedewszystkiem przeprowadzić rewizję dotychczasowej taryfy w kierunku poprawienia błędów drukarskich, dalej błędów logicznych (surowiec np. opłaca wyższe cła, niż półfabrykaty) i wprowadzenia poprawek błędów gospodarczych (ochrony celnej dla artykułów, które jej jeszcze nie zażywają).

Organizacje rolne i inne organizacje zawodowe i społeczne mają do dnia 15 lipca wnieść do ministerstwa przemysłu i handlu swoje, wnioski i opinje co do wskazanych poprawek, które następnie do 1 września będą rozpatrywane przez podkomisję. Po tym dniu ma się zebrać pełny komitet celny celem przeprowadzenia dyskusji nad proponowanemi poprawkami.

GASTON LEROUX. 14)

Człowiek, który powrócił z tamtego świata.

ROZDZIAŁ XI.

Posępne rozmyślania Fanny.

Uciekła.. Chciałaby zadać jeszcze kilka pytań, szczególnie jeszcze jedno pytanie, ale czuła, że nie ośmieli się nigdy...

I czuła również dobrze, że pytania tego stawiać nie należało!

Z początku żałowała tego, co uczyniła... czyniła sobie wymówki, że postąpiła nieostrożnie... serce jej mocno kołatało w piersi... tchu brakowało... Spuściła szybę w oknie samochodu, który ja uwoził z powrotem do Roseraie... Zdawało się jej, że Gordas miał minę zdziwioną... Wyrzucała sobie, że nie zachowała się naturalnie...

A jednak cóż prostszego w świecie, jak prośba o przesłanie pakunku, cóż banalniejszego nad pytanie: „więc magazyny otwiera się dopiero o dziewiątej?"

Nie, doprawdy, nie nacierała zbyt ostro.

Nie do wybaczenia byłoby, gdyby powiedziała: „przepraszam pana, panie Gordas, pan widocznie nie przypomina sobie, że pięć lat temu w dniu powrotu Andrzeja mój mąż z samego rana przybył tutaj automobilem i zabrał kosz cylindrów, których nie przyjęła pewna wielka firma paryska z powodu wady konstrukcyi...

Tembardziej nie do przebaczenia, że pani de la Bossiere przypomina sobie dokładnie, iż mąż jej powrócił pamiętnego dnia przed godziną dziewiątą rano... przywożąc kosz zą zdefektowanymi cylindrami lub... lub... lub... z kufrem!...

Uff... flakon z solami trzeźwiącemi... Trochę energii... piękna pani... trochę energii

Dlaczego Jakób skłamał wówczas?... Bo jasnem jest, iż skłamał!... Fanny nie wątpi już o tem, choć przedtem ani przyszło jej do głowy posądzać męża o kłamstwo... aż do chwili, kiedy Jakóbowi wypadła z rąk szklanka przy słowach Marty: Andrzej został zamordowany w automobilu!

Dziwna rzecz, to stłuczenie szklanki obudziło jej pamięć, cofając ją o pięć lat wstecz.. Zdało się jej, że słyszy brzęk podstawki, którą upuścił na ziemię Jakób pięć lat temu... Było to przy ostatnim ich obiedzie w Heron — bezpośrednio po wyjeździe Andrzeja...

Fanny zapytała męża:

— Mój drogi, czy Andrzej nie zabrał ze sobą swego kufra?...

W tej to właśnie chwili Jakób, który popijał wonną czarną kawę z filiżanki, upuścił spodek na podłogę.

— Dlaczego pytasz mnie o to! — rzucił jakimś dziwnie wrogim głosem i pochyliwszy się, zbierał szczątki rozbitej porcelany.

Fanny słyszy jeszcze teraz jego głos jakby ochrypły. Przypisywała to nienormalnej pozycyi ciała, pochylonej nad podłogą...

A kiedy Jakób wyprostował się, wtedy rzekł z całym spokojem:

— To, coś widziała na automobilu, to jest kosz z cylindrami, których nie przyjęto z powodu błędów w konstrukcyi...

To było takie proste, takie normalne że nie męczyła go dłużej pytaniami... chociaż... chociaż... przysięgłaby, że widziała kufer... Znała przecież dobrze kształt kufra... Uwierzyła jednak w to, co mówił Jakób, a teraz.. teraz... przekonaną jest, że skłamał!...

Andrzeja zamordowano w automobilu! Och! płomieniste zdanie, wyrazy z ognia i z światła, przez które widziała swego męża, zbierającego szczątki rozbitej podstawki, a w kilka lat później kawałki rozbitej również szklanki...

A Jakób nie jest bynajmniej niezgrabiaszem!... Przez te całe pięć lat nie stłukł niczego oprócz tego spodka i tej szklanki!...

W automobilu... więc zabiłby go w automobilu?...

Czyż doprawdy mogła pomyśleć o tem seryo?...-Czy to możliwe? by o tem myśleć wogóle? A jednak myślała tak silnie, że pojechała po to do Paryża, aby się upewnić, że Jakób przywiózł nieprzyjęte cylindry... I dowiedziała się, że skłamał... Dlaczego on przywiózł kufer i co z nim zrobił?!

Spokoju! spokoju! spokoju!... Usiłowała uspokoić się, ażeby lepiej zebrać myśli, obrazy, wspomnienia...

Kiedy Jakób powrócił, szofera nie było w domu.. Garaż był pusty... Jakób sam wprowadził automobil... A potem przyszedł na górę uściskać żonę... Był nadzwyczaj czuły — prawie do przesady... pokpiwał sobie trochę cynicznie z tego braterskiego rozstania, które wzbudziło w nim ogromny apetyt... — Dobre śniadanie... porządna butelka... Tak, on to powiedział. „Porządna butelka"... — Fanny zdziwiła się nieco wówczas, bo Jakób nigdy zbytnio nie przepadał za alkoholowymi trunkami... Wziął wtedy klucz do piwnicy... zeszedł sam po butelkę... do piwnicy, która łączy się z garażem!...

ROZDZIAŁ XII.

Fanny myśli o wszystkiem...

— Mam nadzieję, że w tym roku poszczęści mi się lepiej z Bobem i „Tafem" — mówił Jakób do starego dystyngowanego pana de Mariniere, ogromnego amatora wyścigów.

— Pan weźmie udział w wyścigach w Saint-Cloud?

— Z pewnością. Teren tam jest doskonały..

Jakób mówił ze zwykłym sobie niedbałym uśmiechem, z którym mu było tak do twarzy.

— Zaiste — myślała Fanny — jeżeli ktoś nie wygląda na mordercę — to chyba mój Jakób!.. Ach! ta jego twarz piękna, twarz, piękna, dobra, serdeczna, rycerska, te jasne oczy, które tak prosto i uczciwie patrzyć umieją i w tej chwili stanowczo zachwycają się swoją Fanny w różowej gazowej sukni, z pousowemi różami we włosach...

— Ta historya z tymi cylindrami — snuła dalej swoje rozmyślania — nie dowodzi jeszcze niczego... Cylindry mogły być złożone nie w magazynie, ale u stróża... Co zaś do mnie... zdawało mi się tylko pewnie, że poznaję kształt kufra.

Jakób i pan de la Mariniere dalej rozmawiali z ożywieniem o wyścigach, a Fanny biła się wciąż ze swemi upartemi myślami:

— A jeżeli skłamał... jeżeli rzeczywiście przywiózł kufer, to chyba musiałby być pewnym, że brat już nie wróci, by upomnieć się o swoją własność... Przypuściwszy, że „pozbył" się Andrzeja, kufer musiałby mu być mocno niewygodnym.. lub... lub przeciwnie...

Ale o tem Fanny nie śmie nawet myśleć... To byłoby zbyt okropne!... A gdyby tak Jakób przywiózł swego brata w kufrze! Co za przypuszczenie!...

(D. c. n).

OGŁOSZENIA ZWYCZAJNE.

Gremplarka zdolna, potrzebna zaraz do zespołu 3 zgrzeblarek kontanją. Przędzalnia Wigonji, Skwerowa № 9. 1828—

Folgel Wilhelm zagubił paszport polski, wydany w Pabjanicach.

Przybłąkał się pies do polowania, biały, łaty bronzowe, ogon krótki, ul. Szosa-Pabjanicka 43, m. 4. 1515—

Pokoju umeblowanego z dogodnem wejściem w śródmieściu poszukuje spokojny, samotny urzędnik. Zgłoszenia w Adm. „Pracy“, okaziciel 1 m. № 802185.

Ritterowna Melanja zagubiła matrykułę, wydaną z Państwowej Szkoły Handlowej łódzkiej Łódź.

Zaginął paszport polski, wydany w Łodzi, metryka i karta powołania, wydana przez P. K. U. Łódź, na imię Stanisław Stanisławskiego. 1597—

Wydawca Zarząd Wojewódzki N.P.R. w Łodzi. Tłoczono w drukarni „Praca“ Przejazd 8. Redaktor odpowiedzialny PAWEŁ URBANIAK